



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowni Czytelnicy rubryki „Na skrzyżowaniu”, bardzo się cieszę z naszego kolejnego spotkania. Beztroskie lato minęło i na progu już stoi jesień. Mam nadzieję, że za plecami macie duży worek sił, rzeźkości i dobrego humoru.

W dzisiejszym numerze czeka na nas rozmyślanie o tym, co szepcze cisza, w jakich wypadkach marzyć nie trzeba i dlaczego psycholog przegra z „chorym”.

Z Bogiem! †

Cytat z Pisma Świętego: „Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie”(Koh 1, 7).

Wszystko wraca. Życie nie ma ostrych kątów. Ten cytat biblijny pasuje do każdego prawie aspektu ludzkiego istnienia.

Intencja miesiąca: aby ludzie naszych czasów, często pogrążeni w krzątaniu i pośpiechu, na nowo odkryli dla siebie znaczenie milczenia oraz potrafili usłyszeć głos Boga i bliźniego.

Umieć słuchać ciszy to wielki dar. W niej się kryje prawda.

Cel miesiąca: „uciszyć” swe pragnienia.

Chodzi o to, że człowiek swe życie może spędzić na marzeniu. Z tego powodu ludzie czasem nie zauważają rzeczy realnych. Życie mija, a codzienność jest ciągle ignorowana.

Dobrze, jeśli marzenie to nie czekanie na cud, ale wielki plan, dla spełnienia którego człowiek traci czas, siły i energię. W takim wypadku życie staje się jego realizacją. Jeśli zaś człowiek tylko marzy, może pogrążyć się w złudzeniach.

Lepiej niech to będzie jeden wielki plan niż mnóstwo różowych marzeń. Wtedy sens na razie „wysokiego” celu ma więcej powodów do istnienia.

Przedmiot rozważań miesiąca: cisza.

Czym dla was jest cisza? Obowiązkowym warunkiem dla owocnej pracy, dobrego odpoczynku czy bojaźnią zostania sam na sam z sobą, napięciem, pustką?... W XXI wieku większość ludzi pozbyła się ciszy, wyrzekła się jej. Dlatego właśnie coś się zagubiło na drodze życia. Papież Franciszek też zwrócił uwagę na ten problem teraźniejszości i wyznaczył na tegoroczny wrzesień modlitewną intencję w tej sprawie.

Dlatego warto rozważać nad tym, co nam daje cisza. Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie może otworzyć nowe horyzonty dla naszego istnienia.

Sprawa miesiąca : zaprosić sumienie do cichego kącika duszy.

Być może nie raz słyszeliście, że człowiek, który ma pewne problemy w życiu, szuka psychologa albo „wolnych uszu”. Lżej jest wypowiedzieć się i otrzymać jakąś radę. Lżej, ale czy jest to dobre względem mojej duszy? Nikt nie zaprzeczy, że nie jest do końca słuszne, że nasze problemy rozwiązuje ktoś inny. Po pierwsze, każdy ma wystarczająco własnych kłopotów, po drugie, kto zna ciebie najlepiej, jeśli nie ty sam. A więc trzeba się tylko uspokoić, wykroić czas, aby zastanowić się nad problemem i rozwiązanie obowiązkowo się znajdzie. Jeśli jest wejście, musi być i wyjście! Nauczmy się ufać sobie, a będzie to wielki krok do samodzielności i niezależności, za który później będziemy sobie bardzo wdzięczni.



Osoba miesiąca: św. Róża z Witerbo

Św. Róża urodziła się w biednej rodzinie we włoskim mieście Witerbo. Od dzieciństwa prowadziła pobożne życie: modliła się, starała się robić wiele dobrego. Pewnego razu, kiedy dziewczyna była ciężko chora, zdarzył się cud: objawiła się jej Matka Boża, która nakazała przyszłej świętej wstąpić do Trzeciego Zakonu franciszkanów. Oprócz tego, Maryja powiedziała Róży, aby została w rodzinnym mieście, mimo że było wtenczas okupowane przez wojsko Fryderyka II. Imperator toczył walkę z Papieżem.

Dziewczynka spełniła wolę Maryi. Chodziła po mieście i wzywała ludzi do skruchy, nawrócenia, podporządkowania się Kościołowi i Papieżowi. To trwało prawie dwa lata, do czasu aż władze nie wypędziły jej razem z rodziną z Witerbo. Po rychłej śmierci Fryderyka II, którą przyszła święta przepowiedziała, rodzina wróciła do miasta.

Róża wykazała chęć wstąpienia do zakonu klarysek, ale otrzymała odmowę z powodu tego, że była biedna i nie posiadała posagu, który powinna była mieć przyszła zakonnica. Na to Róża odpowiedziała, że obowiązkowo wstąpi do tego zakonu po swej śmierci.

Przez cały czas modliła się w kapliczce rodzinnego domu. Zmarła 6 marca 1252 roku. Została beatyfikowana od razu po śmierci przez papieża Innocentego IV, kanonizowana zaś w roku 1457. Wspomnienie świętej w Kościele katolickim przypada na 4 września. Jest patronką Witerbo, wygnańców oraz ludzi nieprzyjętych do zakonu.

Do których Świętych możemy zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo we wrześniu?

Św. Linda (1 września),
☐☐☐ prorok Mojżesz (4 września),

☐☐☐ **św. Mateusz** ☐ **Ap. (21 września),**
☐☐☐ **św. Michał (29 września) .**

Piosenka miesiąca: A-trinity „Rodzicom”

Cudowna piosenka – przypomnienie o tym, jak wiele dla nas robią nasi rodzice. „Ci, którzy wychowywali, uczyli szacunku i uczciwości słowami osobno - czasem, a przy obiedzie razem”. Rodzice, dla których zawsze będziemy dziećmi... Warto o tym pamiętać, aby uniknąć niepotrzebnych krzywd i nieporozumień.

W piosence słyszymy o podzięce „za prawdę i nieprawdę... za szaniec... za szczęście...”. Nawet kiedy rodzice są daleko „za horyzontem”, nasze myśli są razem= z nimi. Hymn miłości do rodziców. Wieczne, bliskie, potrzebne.



Książka miesiąca: „Historia pewnej duszy”

Na początku lata relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus przybyły na Białoruś i rozpoczęły swą peregrynację. Wielu miało możliwość dotknąć relikwii Świętej, pomodlić się obok, zwrócić się do duszy zakonniczki z prośbą albo pytaniem. I być może bezpośrednio po kontakcie duchowym pojawiała się chęć zapoznać się z życiem św. Teresy, dowiedzieć się o pewnych szczegółach jej biografii.

Dlatego proponuję Państwu uwadze książkę przygotowaną na podstawie wydań francuskich pt. „Historia pewnej duszy”. Zebrane są w niej wszystkie rękopisy siostry, materiał zdjęciowy z życia Świętej, jej twórcze osiągnięcia. Niewiele ludzi wie, że św. Teresa pisała wiersze! Bardzo jasne, szczere, dobre. Niektóre z nich to „Życ miłością”, „Moja Radość”, „Ja za Twoją Miłość przyjmę ogień, cierpienia...”.

Aby zachęcić do czytania, pragnę zacytować kilka fragmentów książki. „Akurat w tym samym momencie, kiedy trzeba, znajduję światło, którego do tej pory nie widziałam, i najczęściej to się odbywa nie podczas modlitwy, a wśród codziennych zajęć”. „Jeżeli Niebo i obdarzyło mnie łaskami, to zupełnie nie dlatego, że na nie zasługiwałam”. A dlaczego? Odpowiedź znajdują Państwo w książce „Historia pewnej duszy”.